VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny**
(nr 254)
z dnia 23 września 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 254)

23 września 2015 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych na temat systemu opieki państwa nad kombatantami, ofiarami represji i działań wojennych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Bucior** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Bożena Żelazowska** zastępca szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wraz ze współpracownikami, **Jacek Junosza-Kisielewski** dyrektor Departamentu do Spraw Współpracy z Polonią i Polakami za Granicami Kraju w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, **Jolanta Kulus** szef oddziału w Ministerstwie Obrony Narodowej, **Barbara Jabłońska** zastępca dyrektora w Narodowym Funduszu Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Karolina Sabarańska** radca prawny w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Grażyna Janaszek** główny specjalista w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, **Włodzimierz Cieszkowski** prezes Krajowego Związku Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Kazubska** prezes Związku Inwalidów Wojennych Rzeczpospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Chwiedź** prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków wraz ze współpracownikami, **Halina Jędrzejewska** wiceprezes Związku Powstańców Warszawy, **Ryszard Dorf** sekretarz w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej, **Ryszard Sobierajski** prezes Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, **Zbigniew Zaborowski** prezes Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich, **Wojciech Wolski** przewodniczący Stowarzyszenia Szarych Szeregów, **Jadwiga Obrębalska** przedstawicielka Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, **Bogdan Runowski** wiceprezes Stowarzyszenia Dzieci Wojny w Polsce wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Brygida Śliwka, Ewa Molska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Witam, otwieram 254 posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W projekcie porządku mamy do omówienia sytuację kombatantów i osób represjonowanych. To jest stały, coroczny punkt posiedzenia naszej Komisji. Każdego roku, w oparciu o informację szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, analizujemy, jak przedstawia się sytuacja tych osób. Od ludzi, którzy znajdują nowe sposoby postępowania, można uczyć się dobrych praktyk. Sprawdzamy również, gdzie pojawiają się problemy wymagające rozwiązania i jakimi środkami.

W porządku dzisiejszego posiedzenia mamy wysłuchanie informacji szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych na temat systemu opieki państwa nad kombatantami, ofiarami represji i działań wojennych oraz, w oparciu o tę informację, przeprowadzenie dyskusji.

Czy akceptują państwo porządek posiedzenia? Nie słyszę uwag, zatem uznaję, iż Komisja przyjęła porządek posiedzenia. Przystępujemy do jego realizacji.

Witam wszystkich państwa, w szczególności gości, kombatantów i osoby represjonowane. Witam szczególnie członków Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przy szefie Urzędu oraz osoby, które w sposób wyjątkowy reprezentują całe środowisko naszego społeczeństwa. Witam panią wiceminister Bożenę Żelazowską, reprezentującą dzisiaj, wraz ze współpracownikami, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Witam przedstawicieli wszystkich organizacji działających

w tym środowisku. Witam również pana ministra Marka Buciora, podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Przystępujemy do przedstawienia informacji. Bardzo proszę panią minister Bożenę Żelazowską o omówienie obecnego systemu wsparcia kombatantów, ofiar represji i działań wojennych.

Zastępca szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Bożena Żelazowska:

Panie przewodniczący, członkowie Komisji, kombatanci, przewodniczący związków kombatanckich, szanowni państwo. Cieszę się, że możemy spotkać się dzisiaj na posiedzeniu Komisji. Jak pan przewodniczący był łaskaw powiedzieć, kolejny już rok z rzędu Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przedstawia rozwiązania odnoszące się do opieki państwa nad kombatantami. Nie będę przedstawiała obszernego materiału, który pozwoliliśmy sobie wysłać na ręce pana przewodniczącego Komisji. Został on dostarczony państwu w formie zbindowanych książeczek. Znajdują się w nich szczegółowe informacje dotyczące cyfr i kwot jakie są przyznawane przez Urząd. Przygotowaliśmy natomiast krótszą prezentację, która jest skondensowaniem tych informacji. Mam nadzieję, iż wywoła ona dyskusję. Będziemy do państwa dyspozycji.

Cieszę się że na dzisiejszym spotkaniu są przedstawiciele różnych związków kombatanckich, z którymi mamy przyjemność na co dzień współpracować.

Opieka państwa nad kombatantami wynika z szeregu ustaw, przede wszystkim z ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych ofiarach represji wojennych i okresu powojennego. Jak wiemy, ustawa została znowelizowana i funkcjonuje od 13 maja 2014 r. O zmianach będziemy mówili w trakcie prezentacji.

Pierwszy slajd dotyczy uprawnień kombatanckich, tzn. wyjaśnia, kto może być uznany za osobę, posiadającą możliwość pobierania świadczenia. Jeżeli państwo sobie życzą, pokrótce przedstawię te punkty. O przyznanie uprawnień mogą występować osoby, które: w latach 1914-1956 prowadziły działalność kombatancką, tj. uczestniczyły w walkach zbrojnych o niepodległość Polski, pełniąc służbę w polskich lub sojuszniczych, regularnych lub konspiracyjnych formacjach wojskowych, w latach 1939-1945 prowadziły działalność uznaną za równorzędną z kombatancką, są ofiarami najcięższych represji totalitaryzmów z lat 1939-1956.

Przepraszam państwa, że będę hasłowo omawiała temat. Szczegółowe informacje zawarte są w przekazanym materiale.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Tak jest. Jak powiedziała pani minister, mamy materiał w formie papierowej, a każdy z państwa zainteresowanych może otrzymać go z sekretariatu Komisji.

Zastępca szefa UdSKiOR Bożena Żelazowska:

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, powiem o zmianach do ustawy. Dotyczą one przede wszystkim sfery socjalnej. Jeżeli chodzi o przejazdy środkami komunikacji miejskiej, zniżki są już na poziomie nie 37%, ale 51%. Zmiany dotyczą również sfery zdrowotnej. Kombatanci powinni być przyjmowani do lekarza w pierwszej kolejności. Jeżeli wymagają pomocy specjalisty, powinna być ona udzielona w ciągu siedmiu dni. Kombatanci nie mogą czekać dłużej. Jeżeli spotkają się z odmową, wówczas ten stan rzeczy mogą zaskarżać do oddziału NFZ. Jeżeli chodzi o działania Urzędu w powyższej kwestii, chcę poinformować państwa, że po raz kolejny szef Urzędu wysłał do wszystkich placówek w całym kraju pismo z prośbą, aby kombatanci i osoby represjonowane były przyjmowane poza kolejnością, a w przychodniach, przy każdym okienku, znajdowały się tabliczki z odpowiednią informacją. Jeżeli spotkają się państwo z odmową, prosimy nas informować. Respektowanie zasad zależy od placówek i dyrektorów, ale otrzymujemy sygnały, że jest coraz mniej napływających skarg.

Od 1 stycznia 2016 r., na podstawie ustawy o nieodpłatnej pomocy oraz edukacji prawnej, nasi kombatanci będą mogli korzystać z nieodpłatnej pomocy prawnej. Jest to nowe rozwiązanie, które zacznie dopiero funkcjonować. Nie będę głośno odczytywała w jakim zakresie, ale informacja ta jest dla państwa ważna. Uprawnienia przysługują wdowom i wdowcom, emerytom i rencistom oraz osobom pobierającym uposażenie w stanie spo-

czynku lub uposażenie rodzinne pozostałe po kombatantach i ofiarach represji. Wdowy i wdowcy otrzymują ryczałt energetyczny i dodatek kompensacyjny. Oczywiście przyznawana jest również ulga w wysokości 51% podczas przejazdów środkami publicznymi komunikacji krajowej.

Zgodnie z art. 12 ustawy o kombatantach, inwalidom wojennym lub wojskowym, a także osobom represjonowanym przysługują świadczenia pieniężne oraz inne uprawnienia przewidziane w przepisach ustawy z dnia 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych. Osobom tym, oprócz uprawnień kombatanckich, na podstawie tej ustawy, przysługuje zniżka komunikacyjna w wysokości 100% na przejazdy komunikacją miejską, ulgi w wysokości 37% lub 78%, w zależności od stopnia niepełnosprawności i rodzaju środka komunikacji, zwolnienia z opłat abonamentowych za używanie odbiorników radiowych i telewizyjnych, prawo do renty inwalidy wojennego, które nie podlega ograniczeniom w zakresie osiągania przez niego dochodów z pracy lub innej działalności zarobkowej, z możliwością zbiegu świadczeń. Renta z tytułu inwalidztwa wojennego jest zwolniona z podatku dochodowego pobieranego od osób fizycznych. Do renty przysługuje dodatek pielęgnacyjny z tytułu zaliczenia do pierwszej grupy inwalidztwa lub ukończenia 75 lat.

Na podstawie powyższej ustawy, inwalidom wojennym przysługuje prawo do bezpłatnego zaopatrzenia w leki. Inwalidom wojennym i osobom represjonowanym, z wyłączeniem małżonków, wdów i wdowców, przysługuje prawo do bezpłatnych wyrobów medycznych oraz prawo do wykonywania ambulatoryjnych świadczeń specjalistycznych finansowanych ze środków publicznych, bez skierowania od lekarza i ubezpieczenia zdrowotnego.

Widzą państwo na slajdach, jak bardzo szybko nasi kombatanci odchodzą na wieczną wartę. Średnio w ciągu roku jest to ok. 20% osób.

Ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego przewiduje, iż osoby represjonowane mogą występować do sądu o odszkodowanie i zadośćuczynienie. W przypadku śmierci osób, wobec których zapadło orzeczenie, uprawnienie przechodzi na małżonka, dzieci i rodziców. Więcej informacji znajdą państwo w rozdanym materiale.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, mogę przedstawiać poszczególne slajdy do końca, ale wszystkie informacje zawarte są w podesłanym materiale. Łatwiej będzie rozmawiać o problemach w trakcie dyskusji.

Chcę jeszcze dodać, że, na wszystkie prośby ze strony środowisk kombatanckich, Urząd stara się reagować na bieżąco. Jesteśmy obecni na wszystkich komisjach, na których jest mowa o prośbach środowisk żołnierzy, górników. Postulaty są nam znane. Dodatkowo opiekujemy się domami kombatantów. Staramy się pomagać im w poszukiwaniu odpowiednich miejsc. Wspólnie z obecną panią Marią odwiedzamy domy kombatanta. Bardzo nas interesuje, jaki jest poziom opieki w poszczególnych ośrodkach. Często są to instytucje podległe samorządom. Współpraca z nimi jest również utrzymywana przez UdSKiOR.

Ostatnie slajdy pokazują, że bardzo dużą i doraźną pomoc finansową otrzymują kombatanci, którzy złożyli wnioski z prośbą o zakup sprzętu rehabilitacyjnego lub leków. Na powyższe sygnały Urząd stara się reagować na bieżąco, oczywiście jeżeli środki są wystarczające.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję pani minister. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chce zabrać głos?

Bardzo proszę o przedstawienie się.

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków Grzegorz Lipowski:

Grzegorz Lipowski, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków. Chcę powiedzieć, jakich spraw nie udało nam się w tym roku zrealizować. W ramach działań pod hasłem „ocalić od zapomnienia” chcieliśmy zorganizować debatę na temat zsyłki na Sybir oraz jaki wpływ na stan zdrowia po kilkudziesięciu latach miało przebywanie na deportacji lub w obozach. 19 lutego odbyło się w tej sprawie spotkanie naszej delegacji z panem ministrem Ciechanowskim. Na wstępnie omówiliśmy sprawy organizacyjne debaty.

22 kwietnia spotkaliśmy się z panem marszałkiem sejmu Radosławem Sikorskim, który przyjął naszą prośbę objęcia patronatem debaty. Miała ona odbyć się na terenie Sejmu. Zobowiązaliśmy się, iż zostaną opracowane referaty przez wybitnych naukowców. Późniejsza rezygnacja pana Sikorskiego z funkcji marszałka sejmu spowodowała, że musieliśmy odstąpić od debaty. 7 września przyjęła nas pani marszałek sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska, z którą w ubiegłym roku spotkaliśmy się w kancelarii pani premier Ewy Kopacz. Z uzgodnień, jakie zapadły od czasu ostatniego spotkania, nie wyklucza się, iż debatę będziemy mogli zorganizować z nowym parlamentem, po październikowych wyborach.

Doszliśmy do wniosku, że niezależnie od braku możliwości zorganizowania w planowanym czasie debaty, opracowania i wszelkie materiały, łącznie z uaktualnionym uzasadnieniem dwóch projektów naszych ustaw, przekazaliśmy do pani premier, pani marszałek sejmu, pana ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz ministra Jana Ciechanowskiego. Spośród wszystkich opracowań, na obecnym posiedzeniu chcemy zacytować fragmenty z dwóch opracowań, o co poproszę kolegę Wacława Mandrykę.

Prezes Zielonogórskiego Oddziału Związku Sybiraków Wacław Mandryka:

Panie przewodniczący, pani minister, panie ministrze. Reprezentuję Zielonogórski Okręg Związku Sybiraków. Spośród 29 tys. żyjących sybiraków, ok. 26 tys. posiada uprawnienia inwalidy wojennego, które dają możliwość uzyskania statusu osoby represjonowanej. Około 3 tys. osób, w skali całego kraju, nie posiada powyższych uprawnień. W związku z tym, chcieliśmy odbyć debatę, której termin został przesunięty. Niemniej jednak, uzyskaliśmy rozbudowane opinie medyczne i prawne na temat stanu zdrowia i praktyki jaką stosuje ZUS w orzecznictwie wobec sybiraków. Zacytuję krótko opinię medyczną reprezentowaną przez pięciu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Collegium Medicum, lekarzy nauk medycznych, którzy mówią: „Oznacza to, że traktowanie występujących dolegliwości somatycznych i psychicznych, u osób przymusowo przesłanych i deportowanych do ZSRR, jako związanych z wiekiem jest nieuzasadnione". Zatem podważanie przez lekarzy orzeczników związku stanu zdrowia w wieku starszym z urazem lub stresem doznanym w dzieciństwie, jest niezgodne ze współczesną wiedzą medyczną. W dalszej części pani profesor Jankowska, kierownik Katedry Prawa Ubezpieczeń Uniwersytetu Warszawskiego, wydała opinię prawną, która w kilku słowach brzmi następująco: „Nieumiejętna wykładnia źle sformułowanych przepisów prowadzi do rozstrzygnięć pozostających w sprzeczności z *ratio legis,* regulujących ustawę o kombatantach. Należy stwierdzić, że o statusie inwalidy wojennego nie decyduje rodzaj schorzenia lub doznanych obrażeń, ale związek tych schorzeń z określoną sytuacją faktyczną. Określenie «inwalidztwo wojenne» to pojęcie prawne, na równi z pojęciami prawnymi jak: niezdolność do pracy, wypadek przy pracy lub niezdolność do pracy z tytułu choroby zawodowej". Dalej rozbudowuje ona swoje uzasadnienie i twierdzenie. Przytoczę wnioski końcowe: „Lekarz orzecznik powinien jedynie stwierdzić istnienie schorzeń ujętych w klasyfikacji ICD10 i ocenić ich wpływ na niezdolność do pracy, co wystarcza do zaklasyfikowania niezdolności do pracy z tytułu inwalidztwa wojennego". Kolejne: „Określenie «inwalidztwo wojenne», jako pojęcie prawne, oznacza ochronę sytuacji niezdolności do pracy, spowodowanej chorobami i urazami mającymi związek z udziałem w wojnie, zesłaniem i deportacją, przy czym przyjmuje się domniemanie, że warunki zesłania i deportacji są przyczyną określonych schorzeń". Na słowo „domniemanie" kładę szczególny nacisk, gdyż ZUS w dalszym ciągu twierdzi, iż nie może być domniemania.

„O inwalidztwie wojennym zadecyduje stwierdzenie niezdolności do pracy z powodu schorzeń i urazów związanych z udziałem w wojnie lub przymusowym zesłaniu na deportację. Kwestionowanie przez głównego lekarza orzecznika ZUS, związku ze stwierdzoną niezdolnością do pracy z pobytem na zesłaniu, jest sprzeczne z przyjętą konstrukcją prawną ochrony inwalidów wojennych. Właściwe interpretacje przyjętych przepisów pozwalają, żeby osoby posiadające status sybiraków, u których wystąpiły schorzenia charakterystyczne dla określonych warunków bytowania powodujących niezdolność do pracy, były zgodnie z prawem uznawane za inwalidów. Konieczność przyznania uprawnień do świadczeń inwalidy wojennego wszystkim sybirakom, mającym upraw-

nienia kombatanckie, wynika także z opinii Collegium Medicum. Biorąc powyższe pod uwagę, należy skonstatować, że dla prawidłowej praktyki w tym względzie wystarczyłoby wydanie od lekarzy orzeczników z ZUS odpowiednich wytycznych uwzględniających konstrukcję prawną pojęcia inwalidztwo wojenne".

Powyższym stwierdzeniem chcę zakończyć swoją wypowiedź i przyjąć jako ważny argument do dalszych działań, aby naprawić sytuację, która trwa nadal.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Stanisław Szwed, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Szanowni państwo, każdego roku podczas podobnego sprawozdania lub informacji dotykamy bardzo ważnego problemu osób najbardziej doświadczonych przez życie. W każdym roku ubywa takich ludzi, dlatego wszystkie sprawy, którymi zajmujemy się na posiedzeniu Komisji i próbujemy rozwiązać ich problemy, są bardzo ważne. Staraliśmy się rozwiązywać kwestię związaną z sybirakami, był również dezyderat. Niestety, nie udało się tego dokonać w obecnej kadencji. W następnej kadencji parlamentu należy wrócić do tematu, szczególnie do kwestii, o której pan mówił. Ponad 3 tys. osób jest pozbawionych świadczeń i renty. Myślę, że opinia jest ważna w kontekście nowych rozwiązań. Powinniśmy do tego powrócić i warto ponownie rozpatrzeć problem.

W przedstawionym materiale, kieruję słowa do pani minister, zwracają państwo uwagę na sprawy najważniejsze, czyli kwestie usług opiekuńczych i pielęgnacyjnych opieki długoterminowej. Mówią również państwo, że system wymaga dopracowania. Czy pani minister mogłaby rozszerzyć temat, w jakich zakresach powinniśmy dokonać zmian? Przepis, o którym pani mówiła, dotyczący udzielania pomocy w ciągu siedmiu dni, jest bardzo dobry, ale czy odpowiednio funkcjonuje i skutkuje? Czy nie należy poszukać innych rozwiązań? Kwestie umieszczania osób w domach pomocy i odpłatności są również ważne.

Jedna ze spraw przez państwa poruszana, związana jest z wydawaniem kart parkingowych. Jak państwo pamiętają, na Komisji poruszaliśmy ten temat i kombatanci zwracali uwagę na regulacje, które obecnie znacznie utrudniają otrzymywanie kart. Należy posiadać stopień niepełnosprawności, żeby otrzymać kartę parkingową. Czy nie powinniśmy dokonać zmian również w tym zakresie? Warto się zastanowić.

Trzecia kwestia, o którą chcę dopytać panią minister. Dosyć mocno podnoszony był argument, iż po zmianie ustawy dotyczącej braku obowiązku zakładania konta w naszym kraju, liczba świadczeniobiorców będzie gwałtownie wzrastać. Z informacji podanej przez państwa wydaje się, że nie. Proszę jednak o potwierdzenie, czy nastąpił gwałtowny napływ wniosków, dotyczących osób mających możliwość otrzymywania świadczenia na konto, założone w miejscu zamieszkania poza granicą kraju? Czy problem istnieje, czy nie?

Do spraw, o których państwo mówili, nowy parlament będzie musiał powrócić. Dzisiaj w wystąpieniu posłów na plenarnym posiedzeniu poruszany był również problem dotyczący małoletnich ofiar wojny. To też jest kwestia do rozstrzygnięcia.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wśród dotkniętych przez działania wojenne jest grupa osób, która nie posiada jeszcze rozwiązania prawnego, mianowicie małoletnie ofiary wojny. Dzisiaj, podczas rozpatrywania porządku obrad, pojawił się wniosek dotyczący powrotu ustawy o małoletnich ofiarach wojny. Pan przewodniczący wie, że pani Marszałek Sejmu nie była doinformowana, czy przez ostatnie dwa lata interesowaliśmy się tą sprawą. Podczas posiedzeń prezydium naszej Komisji zawsze wracaliśmy do problemu, ale odpowiedź była w tej sprawie negatywna, podobnie jak stanowisko rządu. Jednak kwestia sprawozdania nie została formalnie zamknięta, zatem tradycyjnie będzie trzeba powrócić do problemu. Każdego dnia, w całym środowisku kombatanckim, wiele

osób odchodzi na wieczną wartę. Środowiska małoletnich ofiar wojny do dzisiaj nie doczekały się określonego rozwiązania.

Dwa lub trzy lata temu, podczas prac nad tą ustawą, przedstawiciele rządu informowali, że są prowadzone prace dotyczące nowego podejścia do kwestii kombatantów i osób represjonowanych, jak również przygotowania ustawy dotyczącej samego środowiska. Wówczas informowano nas, że ewentualnie w drugiej ustawie dotyczącej osób represjonowanych, można rozważyć kwestię małoletnich ofiar wojny.

Wobec powyższego, chcę zapytać przedstawiciela rządu, czy na zakończenie obecnej kadencji w ministerstwie pozostaną jakieś materiały dotyczące omawianej sprawy, do której będzie można wrócić w nowej kadencji Sejmu?

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Elżbieta Rafalska, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Rafalska (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, za każdym razem zadaję pytanie, w czasie trwania prac nad projektem budżetu. Czy sprawozdanie z wykonania budżetu dotyczy sytuacji kombatantów, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej? Corocznie pomoc ze strony państwa jest proponowana temu środowisku w sposób absolutnie symboliczny, na poziomie, jeśli mnie pamięć nie myli, ok. 10.000 tys. zł. Obserwując zaplanowany wzrost wydatków na pomoc w różnym obszarze, w zakresie polityki społecznej na 2016 r., chcę zapytać panią minister, czy przy szczodrości rządu, przyszłoroczny projekt uwzględnia większe wydatki na pomoc socjalną dla kombatantów? Coroczne kontrole NIK-u wykazują, iż czas oczekiwania na pomoc i jej zakres są absolutnie niewystarczające. W związku z tym maleje liczba osób uprawnionych. W zasadzie nie powinniśmy mówić, że osoby powinny czekać na pomoc społeczną. To jest element, który w sposób naturalny powinien być rozwiązany. Tacy ludzie nie powinni być klientami pomocy społecznej, ze względu na swoje zasługi. Pomoc dotyczy również wdów po kombatantach.

W przekazanych materiałach znalazłam szczegółową informację dotyczącą usług opiekuńczych i specjalistycznych, o które pytał pan poseł Stanisław Szwed. W części dotyczącej roku 2015 widnieje kwota 8500 zł. Nie wiem do czego ją przypisać? Gdyby było 8.500 tys. zł, mogłabym jeszcze zrozumieć. Jeżeli to symboliczna kwota, lepiej jej nie podawać. Bardzo proszę o informację, jak kształtuje się poziom pomocy w 2015 r.? Jaki jest czas oczekiwania? Czy zaplanowano większą pomoc w 2016 r.? Jak wygląda kwestia w projekcie przyjętym przez radę ministrów?

Kolejna rzecz dotyczy opieki zdrowotnej. Nie chcę mnie się wierzyć, że pierwszeństwo w świadczeniu opieki zdrowotnej, w szczególności usług wysokospecjalistycznych, jest realizowane zgodnie z ustawą.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę o głos kolejną osobę.

Wiceprezes Związku Powstańców Warszawy Halina Jędrzejewska:

Chcę również poruszyć kwestię pomocy opiekuńczej dla kombatantów. Reprezentuję Związek Powstańców Warszawy i z naszych obserwacji oraz ocen wynika, że w obecnej chwili ważniejszą sprawą jest brak pomocy opiekuńczej, niż brak pomocy zdrowotnej. Wiemy jakie są problemy odnośnie do spraw związanych ze zdrowiem. Wydaje mnie się tylko życzeniem, że pomoc specjalistyczna jest udzielana kombatantom w okresie siedmiu dni. Wygląda ona bardzo różnie. Nie chcę się nad problemem rozwodzić, gdyż mówiono o tym wiele razy.

Uważam, że ciągle za mało mówimy o pomocy opiekuńczej, a obecnie stawiane jest to na pierwszym planie. Środowiska kombatanckie gwałtownie starzeją się, mnóstwo ludzi odchodzi, a ci którzy jeszcze żyją, są nieporadni i wymagają opieki. Wiadomo, iż pomoc opiekuńcza jest świadczona przez terenowe ośrodki społeczne. Pomoc jest również otrzymywana poprzez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Muszę powiedzieć, że nasz Związek ma dobre doświadczenia w kontaktach z UdSKiOR, gdyż

w sytuacjach bardzo ważnych i pilnych potrzeb, nasi koledzy i koleżanki otrzymywali szybką, dobrą i właściwą pomoc. Z tego miejsca dziękuję przedstawicielom Urzędu.

Chce powiedzieć o sprawie, której być może państwo nie znają. W ostatnim czasie, w związku ze staraniami wzmocnienia pomocy opiekuńczej, powstało tzw. OKO, czyli Ochotniczy Korpus Opiekuńczy. Pomysł wyszedł od prof. Jurkiewicza, prezesa Stowarzyszenia Lekarzy Warszawskich. Współdziałają z nami lekarze, przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża, bez którego nie moglibyśmy działać, oraz Związek Powstańców Warszawskich. Do pomysłu dołączyło się wiele stowarzyszeń. Jeżeli uda się odtworzyć Korpus Opiekuńczy Sióstr PCK i zdołamy przygotować odpowiednią grupę wolontariuszy, OKO powinno spełnić swoje zadanie. Dotychczas jest niewielka grupa ludzi, która korzysta z tej pomocy. Myślę, że są szanse na powodzenie, zwłaszcza jeśli dołączy do nas wiele stowarzyszeń. Wspólne działanie daje lepsze wyniki. Jeżeli ktoś chciałby poznać więcej szczegółów, chętnie służę informacją.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. To bardzo ważna inicjatywa, szukająca sposobu zaradzenia istotnej potrzebie.

Pani poseł Maria Zuba, bardzo proszę.

Poseł Maria Zuba (PiS):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni goście. Przyglądając się działaniom rządu w zakresie opieki i troski o kombatantów, możemy doznać uczucia, iż mamy do czynienia z dwoma, bardzo różnymi obszarami. Kiedy jesteśmy na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, Komisji Finansów, w której mam przyjemność pracować, i rozmawiamy na temat budżetu, wówczas z roku na rok obserwujemy, że maleje ilość środków finansowych w nim zabezpieczanych. Przypomnę, iż w 2007 r. była to kwota ok. 30.000 tys. zł, a rząd wciąż tłumaczył, że liczba osób oczekujących na pomoc jest coraz mniejsza. Zostało to zaprezentowane w dzisiejszych materiałach. Uzasadniono, że środków w budżecie jest mniej. Tymczasem, jak wynika z wypowiedzi przedstawicieli kombatantów, zakres potrzeb jest większy. W związku z tym, należy mieć na uwadze, iż środki, usługi i pomoc są z roku na rok droższe. Powinny być w większym stopniu zabezpieczone w budżecie.

Kiedy jesteśmy na uroczystościach patriotycznych, podczas których mamy zawsze przyjemność spotykać kombatantów, ludzi walczących o naszą wolność, kierują oni do nas różnego rodzaju prośby. Przychodzą do naszych biur, a pomoc jest nakierowana lub wiąże się z potrzebą uruchomienia środków finansowych. Obecnie odczuwam również zwiększoną troskę, aby upamiętnić ich bliskich, którzy zostali pochowani na terenach całej Europy. Chcą oni odsłaniać tablice przypominające ten fakt, chcą, żeby powstawały groby i zachowywano miejsca historyczne, które pragną pozostawić kolejnym pokoleniom. Występuje jednak problem braku pieniędzy. Myślę, że przy okazji dzisiejszej dyskusji i debaty powinniśmy wszyscy skupić uwagę decydentów, którzy przygotowują budżet. Zawsze przy takiej okazji zadaję pytanie przedstawicielom urzędów. Czy obecne środki są wystarczające? Otrzymuję zawsze taką samą odpowiedź: „tak, środki w zupełności wystarczą”. Następnie słyszę od kombatantów w regionie: „zwracaliśmy się”, „nie otrzymaliśmy”, „prosimy o pomoc”, „wesprzyjcie nas”.

Przyjmijmy zasadę: bez względu na fakt, kto będzie twórcą kolejnego budżetu, weźmy pod uwagę również duchowe potrzeby ludzi walczących o wolność naszego kraju.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Waldemar Andzel, bardzo proszę.

Poseł Waldemar Andzel (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni kombatanci. Zgadzam się z wypowiedzią pana przewodniczącego Stanisława Szweda, że obecny parlament nie przyjął głosami koalicji rozwiązań oczekiwanych przez sybiraków. Również nie pochylił się i nie rozwiązał problemu małoletnich ofiar wojny, a także nie wprowadził ustawy, której oczekiwało środowisko kombatantów i represjonowanych, o korpusie walk o niepodległość przedstawianej przez Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości. Przypominam, że w ustawie były rozwiązania dotyczące bezpłatnych leków, sprzętu ortopedycznego,

świadczeń, a także godnego pochówku, tj. odpowiednich środków finansowych i asysty wojska na każdym pogrzebie osób, będących zaliczonych do korpusu weteranów walk o niepodległość. Rozwiązania są bardzo oczekiwane, pomimo, iż kombatanci odchodzą na wieczną wartę, jest ich coraz mniej. Potrzeby tych osób są coraz większe. Zwiększa się ilość problemów zdrowotnych i opiekuńczych. Stąd pytanie, czy środki, którymi dysponuje UdSKiOR, są wystarczające? Jako przedstawiciele Klubu Prawa i Sprawiedliwości uważamy, że są one za niskie, aby w pełni pomóc kombatantom i osobom represjonowanym.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę o głos kolejną osobę.

Przedstawicielka Krajowego Związku Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Eugenia Cegielska:

Reprezentuję trzy związki: Byłych Żołnierzy Sił Polskich na Zachodzie, Osoby Represjonowane oraz Armię Krajową. Muszę powiedzieć, iż do niektórych wypowiedzi mam zastrzeżenia. Bardzo mnie przykro.

Moje koleżanki wiedzą, że nigdy nie chodzę do lekarza. Jednak przyszła na mnie kolej, gdyż mam problemy ze wzrokiem i musiałam pójść do ośrodka zdrowia. W recepcji obsłużono mnie bardzo kulturalnie, ale pani doktor powiedziała: „proszę pani, już jest po czwartej, nie udzielę pani pomocy". Kiedy jedna z naszych koleżanek potrzebowała pomocy i zażądano za tę pomoc pieniędzy, zadzwoniła do mojego domu. W drodze do szpitala zadzwoniłam do komendanta, który jeszcze o tej ustawie nie wiedział. To miało miejsce w sierpniu ubiegłego roku. Dyrektorzy szpitali znają mnie. Mam kolegę, który walczył w siłach zbrojnych na Zachodzie. Szpital chciał go wypisać po siedmiu dniach. Dopiero na moją prośbę zatrzymano go jeszcze na miesiąc.

Mam pretensję przede wszystkim do Ministra Zdrowia. Powiedziano, że minister wyda rozporządzenie do wszystkich aptek, ośrodków zdrowia i szpitali, mówiące o obsłudze pacjenta do siedmiu dni.

Nie chodzę do lekarza, chociaż wiele osób mówi mi, iż powinnam. Nie chodzę, gdyż nie mam zdrowia, żeby zwracać lekarzom uwagę. Jak mówią moi koledzy i koleżanki, są placówki, w których dyrektorzy załatwiają sprawy pacjentów w odpowiednim trybie, ale na pewno nie w miejscu, gdzie interweniowałam. Nawiasem mówiąc, jeśli chodzi o szpital na ulicy Szaserów, sytuacja trochę się poprawiła.

Odnośnie do ustawy z dnia 14 kwietnia. Mam 90 lat. Nigdy nie występowałam o pomoc, dawałam sobie radę. Niestety, nie poradzę sobie, jeżeli lekarz nie będzie mnie przyjmował. W naszej „akowskiej" przychodni okulistka zbadała mnie bardzo porządnie, ale zażądała ode mnie, żebym poszła do lekarza domowego w celu zrobienia badań. Niestety nie zrobiłam ich, ponieważ lekarz nie chciał mnie przyjąć, mimo, że zwracałam mu uwagę i pokazałam legitymację kombatancką. Pani doktor to nie obchodziło. Jeżeli lekarz mówi: „ja panią przyjmę, jak pani do mnie przyjdzie, ale do pani nie pójdę, jak pani zachoruje", wszystko jest dla mnie jasne.

Proszę państwa, nie istnieje okres siedmiu dni, na obsługę pacjenta. Nie wszyscy byli żołnierze otrzymują lekarstwa, jedynie osoby represjonowane oraz inwalidzi wojenni. Natomiast pozostałe osoby, które walczyły, powinny mieć dostęp do darmowych lekarstw. Przykładowo, mam na myśli byłych żołnierzy z dywizji pancernej gen. Maczka. To należy zmienić.

Powyższe problemy należą do Ministra Zdrowia. Muszę stwierdzić, że w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wszyscy pracownicy są pozytywnie nastawieni do pomocy kombatantom i osobom represjonowanym. Nie chcę wymieniać z nazwiska, ale obecna jest z nami pani Kasia, która wszystko załatwia. Znana jest w resorcie wszystkim kombatantom. Jeżeli chodzi o panią wiceminister Żelazowską i pana ministra Ciechanowskiego, muszę powiedzieć, że wszystko o co prosiłam dla moich koleżanek i kolegów, zostało przez nich załatwione. Wydaje mi się, iż wszyscy kombatanci mogą mówić o tym resorcie jak najlepiej. Jeżeli chodzi o brak pieniędzy, mogę tłumaczyć ministra, gdyż wiem jaka jest sytuacja w kraju.

Zajmuję się w Bliżynie dziećmi, które nie mają środków do życia, gdyż ich rodzice często są bezrobotni. Moje środowisko co roku przekazuje około 5 tys. zł.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Skupmy się na sprawach kombatantów, gdyż więcej osób chciałoby zabrać głos.

Przedstawicielka KZBŻPSZnZ Eugenia Cegielska:

Należałoby przynajmniej podwoić ilość pieniędzy przeznaczonych dla Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, żeby nasze środowisko było zadowolone.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo pani dziękuję, gdyż następne osoby zgłaszają się do zabrania głosu.

Przedstawicielka KZBŻPSZnZ Eugenia Cegielska:

Mam na myśli wszystkie związki, przede wszystkim ludzi gen. Maczka, którzy jeszcze żyją, walczyli, byli na Syberii. Druga sprawa..

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowna pani, bardzo przepraszam, ale inne osoby również chcą się wypowiedzieć.

Przedstawicielka KZBŻPSZnZ Eugenia Cegielska:

Chcę jeszcze poruszyć sprawę domu kombatanta, który znajduje się w Warszawie na ulicy Sterniczej. Została przeprowadzona kontrola, między innymi przeze mnie. Okazało się, że tam nie przebywają kombatanci, ale osoby represjonowane z wyrokami. Jak można umieszczać tam osoby represjonowane? Należy dla nich znaleźć inny dom. Jak oni odnoszą się do naszych kombatantek? Oczywiście nie po imieniu, ale odpowiednimi wyrazami.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowna pani, bardzo proszę o zakończenie już swojej wypowiedzi, gdyż inni również chcą zabrać głos.

Przedstawicielka KZBŻPSZnZ Eugenia Cegielska:

Wystąpiłam do pani prezydent, gdyż jej podlega ten dom, ale niestety nic nie może zrobić. Zwracam się do przedstawicieli Sejmu, żeby ten dom przekazać jedynie kombatantom, a nie osobom z wyrokami.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych powinien zająć stanowisko w tej kwestii.

Bardzo proszę o głos kolejną osobę.

Prezes Krajowego Związku Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Włodzimierz Cieszkowski:

Chcę tylko powiedzieć, że posiedzenie Komisji jest prawdopodobnie ostatnim z naszym udziałem, ponieważ w październiku będziemy mieli nowe wybory parlamentarne. Nasza Komisja nie załatwiła, gdyż zapewne nie mogła, wielu postulatów kombatanckich, które zgłaszaliśmy, w celu poprawy naszej sytuacji. Proszę pamiętać, iż najmłodszy kombatant, który walczył na Zachodzie, ma obecnie 93 lata. Można powiedzieć, że jest już prawie „zdrowotnym inwalidą". Wobec tego, należałoby nie dyskutować, co można jeszcze dla niego załatwić, ale zastanowić się nad pomocą w podtrzymaniu zdrowia. Każdy z nas posiada swoje choroby. Chcę tylko stwierdzić, że obecna Komisja niewiele mogła zdziałać na rzecz kombatantów, ponieważ wnioski przychodzą z rządu, a z nim jest nam trudno współpracować, gdyż nie jesteśmy podlegli panu premierowi, jak Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Jako urząd jesteśmy departamentem ministerstwa i nie mamy przebicia do załatwienia spraw, które są następnie przedstawiane lub dyskutowane na posiedzeniu Komisji.

Wobec powyższego, dziękuję Komisji za współpracę z kombatantami. Życzę zdrowia i wszystkiego najlepszego w przyszłym działaniu.

Prezes Związku Inwalidów Wojennych Rzeczpospolitej Polskiej Elżbieta Kazubska:

Nasze stowarzyszenie działa na terenie całego kraju, posiadając aktualnie 250 jednostek terenowych. Nie zgadzam się z niektórymi wypowiedziami dotyczącymi dostępu do usług zdrowotnych. Po wejściu w życie ustawy o zmianie ustawy o kombatantach, sytuacja unormowała się w znacznym stopniu. Faktycznie, zdecydowanie łatwiej jest w małych aglomeracjach. Przypadki, o których mówiła moja przedmówczyni pani Cegielska, zdarzają się w dużych miastach i przychodniach obłożonych pacjentami. Myślę, że to nie jest wina resortu, ale poszczególnych ludzi, którzy realizują ustawę. Na przestrzeni ostatniego roku, po wejściu w życie ustawy, mieliśmy w całym kraju pięć interwencji, w tym, z przykrością muszę stwierdzić, spowodowanych konfliktowością pacjentów. Jeśli chodzi o działanie ustawy, oceniamy ją pozytywnie.

Nawiązując do wypowiedzi pani doktor Haliny Jędrzejewskiej i poseł Marii Zuby, w imieniu Związku uważamy, że w znaczny sposób powinny wzrosnąć środki na opiekę oraz pieniądze związane z usługami opiekuńczymi. Władza wykonawcza, niezależnie jaka będzie po wyborach, powinna wziąć pod uwagę, iż koszty opieki i pobytu kombatantów w domach opieki społecznej znacznie przekraczają możliwości, jakimi dysponują te osoby.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Rajmund Miller, bardzo proszę.

Poseł Rajmund Miller (PO):

Proszę państwa, jestem lekarzem. Nigdy mnie nie zdarzyły się podobne sytuacje, nie tylko ze względu na kombatantów, ale również ze względu na państwa wiek. Mam 60 lat i myślę, że jest istotne, co pani przed chwilą powiedziała. To jest kwestia kultury i wrażliwości. Myślę, iż większość mojego środowiska zachowuje normy. Mogę państwa przeprosić za kolegów. We wszystkich innych zawodach, w urzędzie, na poczcie, zdarzają się ludzie o różnym stopniu wrażliwości i kulturze.

Rozumiem państwa, dlatego, że miałem w rodzinie kombatantów, którzy niestety już nie żyją. Ojciec przed wojną był oficerem, wuj należał w czasie wojny do AK. Byli w państwa gronie. Zgadzam się, że w następnej kadencji trzeba będzie pochylić się nad środkami na opiekę w domu, ze względu, iż jest ona potrzebna i będzie przynosiła państwu oszczędności w sytuacji, jeżeli nie będzie potrzebna hospitalizacja lub pomoc asystenta. Z całym szacunkiem, ale faktycznie jest was już coraz mniej. Myślę, że jest to pilny temat do załatwienia w następnej kadencji.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo proszę o głos kolejną osobę.

Wiceprezes Stowarzyszenia Dzieci Wojny w Polsce Bogdan Runowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni zebrani. Razem z panem Romualdem Srokowskim reprezentujemy Stowarzyszenie Dzieci Wojny w Polsce, zarząd krajowy i jednocześnie prezydium. Jestem wiceprezesem.

Szanowni państwo, na ostatnim kongresie Stowarzyszenia w dniu 13 maja 2015 r., podjęto bardzo ważną uchwałę.

„Nadzwyczajny kongres Stowarzyszenia Dzieci Wojny w Polsce obradujący w Łodzi z okazji 70 rocznicy zakończenia II wojny światowej, realizując liczne postulaty członków Stowarzyszenia i mając na względzie stworzenie właściwych warunków dla godnego życia, umożliwienie właściwej realizacji opieki społecznej i socjalnej osób, które w sposób znaczący zostały poszkodowane przez działania wojenne nazistowskiego państwa niemieckiego, uchwala co następuje: wystąpić do najwyższych władz Rzeczpospolitej Polskiej, Prezydenta RP, Sejmu i Senatu, rządu RP oraz partii politycznych o podjęcie natychmiastowych i zdecydowanych rozmów dyplomatycznych i prawnych z rządem RFN w celu przyznania i wypłaty środków pieniężnych, porównywalnych do przyznanych przez Polskę wypłat, świadczeń dla ofiar części kategorii kombatantów oraz ofiar represji wojennych, których sprawcami było nazistowskie państwo niemieckie. Przyznane przez państwo polskie świadczenia stanowi obecnie 10% średniego wynagrodzenia w Polsce. Domagamy się podobnego świadczenia dla członków Stowa-

rzyszenia Dzieci Wojny i innych osób spełniających kryteria ujęte w statusie naszego Stowarzyszenia, które jest na poziomie 10% średniego wynagrodzenia w RFN. Winno ono wynosić 400 € na osobę.

Żądamy, aby niezwłocznie zostały podjęte rozmowy, działania dyplomatyczne, przez wszystkie kompetentne osoby i organizacje w Polsce z rządem RFN i niemieckimi organizacjami. Wskazujemy, że z każdym rokiem ubywa, z przyczyn normalnych i zdecydowanie gorszych, niż w RFN warunków życia, rehabilitacji, opieki socjalnej, osób poszkodowanych przez działania wojenne, którego sprawcą było nazistowskie państwo niemieckie w latach 1939-1945. Ufamy, iż Republika Federalna Niemiec stanie na stanowisku dalszego pojednania narodów niemieckiego i polskiego, dla zapewnienia stałego bezpieczeństwa i pokoju w Europie oraz z rozsądkiem odniesie się do wieloletnich postulatów osób pokrzywdzonych na skutek działań wojennych nazistowskiego państwa niemieckiego.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podpisania. Stanowi wkład Stowarzyszenia Dzieci Wojny w Polsce, w działania na rzecz pokoju. Nie pozwólmy, aby kiedykolwiek na Ziemi płynęły łzy, które wywołują agresję i przemoc. Dzieci Wojny proszą o pokój i pojednanie".

Uchwała wchodzi w życie z dniem podpisania.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Proszę wybaczyć, ale rozmawiajmy o sprawach merytorycznych. „Wchodzenia w życie" lub uchwalenia to są kwestie techniczne.

Wiceprezes SDW w Polsce Bogdan Runowski:

Rozumiem. Chcę przekazać informację, iż mamy w Polsce 28 oddziałów, prawie we wszystkich województwach. Dzieci, które przeżyły koszmar II wojny światowej, jest około 3 mln. Chcę powiedzieć, że rozpoczęliśmy tę akcję, prosimy o poparcie uchwały i przyjście z pomocą.

Chcę na ręce pana przewodniczącego złożyć tekst uchwały.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo dziękuję.

Proszę, jeszcze pan chciał zabrać głos.

Prezes KZBŻPSZnZ Włodzimierz Cieszkowski:

Mam pytanie do mojego przedmówcy, czy te dzieci mają teraz po 70 lat?

Wiceprezes SDW w Polsce Bogdan Runowski:

70 lat i więcej.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, teraz pan chciał zabrać głos.

Prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków Tadeusz Chwiedź:

Szanowni państwo, w nawiązaniu do tematu, który był poruszony na wstępie dyskusji, chcę dodać tylko jedną kwestię. Panie przewodniczący, z naukowych materiałów, które dzisiaj dostarczyliśmy, w oparciu o wypowiedzi wybitnych profesorów z Krakowa i panią profesor z Warszawy chcemy, żeby ZUS i resort pana ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza przeanalizowali od nowa, z punktu widzenia naukowego, którego nie można podważyć, zasadność naszych starań o uprawnienia osoby represjonowanej dla pozostałych trzech tysięcy sybiraków. Z opracowania naukowego wynika, iż jest to konieczność. Musi odbyć się jednak gruntowne przeszkolenie i zapoznanie orzeczników z tymi materiałami. Nie jest tajemnicą, że podczas wizyty u lekarza orzecznika padają żenujące, obrażające pytania typu: „a po co tam pojechaliście?", „dlaczego cierpieliście głód, nie chcieliście pracować?". To są sprawy, które świadczą o przeszłości historycznej. Kiedy lekarze studiowali, temat ten był zakazany. Ich niewiedza jest wytłumaczalna. Jeżeli ktoś podjął się orzeczenia i wydawania bardzo wiążących opinii, musi znać ten temat.

Pierwszy wniosek, tej sprawy nie wolno odłożyć *ad acta*, trzeba od nowa przeanalizować w świetle doświadczeń i stwierdzeń naukowych.

Kolejna kwestia dotyczy tematu, który przewijał się w większości wypowiedzi dyskutantów. Jeżeli ktoś powiedział, że kombatantów jest coraz mniej, w związku z tym można

przydzielić mniej pieniędzy na opiekę, jest w błędzie. Nie zna podstawowej prawdy. Kombatantów jest mniej, ale ci, którzy dzisiaj żyją są nieporównywalnie innymi osobami, niż przykładowo 5 lat temu. Należy się wstydzić, iż wielu kombatantów odchodzi od kasy aptek chowając receptę do kieszeni, gdyż nie mają za co wykupić leków.

Od dłuższego czasu zgłaszamy, żeby przyjąć ustawę o zniżce na leki dla kombatantów, którzy nie mają uprawnień inwalidy wojennego. To jest nie do przyjęcia, żeby kombatant walczący o wolność Polski, dzisiaj nie miał za co kupić leków.

Kolejna kwestia, również zdrowotna. Kieruję słowa do pani minister. Wydaje się, że sposób w jaki realizowana jest ustawa o świadczeniach zdrowotnych zależy od współpracy pomiędzy miejscowymi radami, działaczami kombatanckimi, narodowymi funduszami i służbą zdrowia. Druga sprawa dotyczy pań „z okienka", które najwięcej mają do powiedzenia i decydują, czy termin przyjęć ma być za siedem dni, czy za trzy miesiące. Kolejka jest sześciomiesięczna, więc jak zapiszą pacjenta na wizytę za trzy miesiące, również będzie oznaczać poza kolejnością.

Wydaje się, że szkolenie zostało przeprowadzone dzięki pismu, które Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych skierował do wszystkich służb zdrowia. Dziękujemy za to pismo, gdyż sytuacja znacznie się poprawiła. Jednak część kadry jest ruchoma i niektóre osoby z personelu, które rejestrują i zapisują, nie zostały przeszkolone. Chcę wyczulić na takie sprawy, żeby kombatanci nie musieli przekonywać i zapoznawać pracowników z przepisami.

Ostatnia kwestia. Dotychczas organizacje kombatanckie posiadały oszczędności pochodzące ze składek i ratowały nimi najuboższych przed katastrofą materialną. Niestety, ludzie słabi, chorzy, którzy nie wychodzą z domu i nie wstają z łóżek, mają bardzo poważne problemy z opłacaniem składek. To pogarsza sytuację kombatantów, co trzeba również wziąć pod uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Chcę również włączyć się do dyskusji i przedstawić swoje uwagi.

Po pierwsze, bardzo mnie cieszy pozytywna ocena Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Oznacza to, że środowisko ma partnera do rozmów. Życzliwość jest również ważnym, chociaż formalnym elementem funkcjonowania Urzędu. Cieszę się, że pracownicy Urzędu są odbierani przez państwa serdecznie i wyrażane jest im uznanie.

Istnieje wiele sygnalizowanych problemów, które wymagają ciągłej pracy u podstaw. Dotyczy to zwłaszcza dostępu do opieki zdrowotnej. Jak państwo mówili, z doświadczeń wynika różnie, bardzo wiele zależy od konkretnej przychodni i lekarza, na ile przepisy są honorowane. Myślę, że przepis jest dobry, a nawet bardzo dobry, ale jeżeli ludzie, którzy realizują określone obowiązki nie mają do tego serca i kultury, może pozostawać on martwy. Cieszę się, iż podobnych sygnałów o negatywnych sytuacjach jest coraz mniej. To jest ciągły proces, który nigdy się nie kończy. Wielkie są zasługi Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych na rzecz upowszechniania dobrych praktyk. Wiele dobrego uczyniły inicjatywy marszałków wojewódzkich, którzy poszerzają sieć, szczególnie szpitali przyjaznych kombatantom. Wiemy, że są regiony mogące pochwalić się wieloma pozytywnymi efektami. Niestety, pojawiają się informacje, iż nie wszędzie jeszcze dobrze się dzieje.

Odnośnie do funduszy, mam przekonanie, że zawsze będzie więcej potrzeb, niż możliwości finansowych. To są realia, z którymi styka się każdy decydujący o podziale wspólnego zasobu finansowego. Czynimy tyle ile możemy, wiele osób nadal oczekuje na większe środki. Proszę pamiętać, iż nie można wyłącznie budżetu UdSKiOR uznawać za całość środków służących wspieraniu kombatantów. Pieniądze na pomoc znajdują się także w funduszach zdrowotnych i emerytalnych. Być może w funduszach emerytalnych są one szczególnie wysokie, gdyż wszystkie osoby, które mają owe uprawnienia, otrzymują renty inwalidy wojennego.

Chcę pozwolić sobie na ocenę. Porównując nasz system z wieloma innymi krajami, często mam przekonanie, że nie jest on skąpy. Wręcz odwrotnie. W wielu państwach uprawnienia dotyczą jedynie ludzi, którzy walczyli z bronią w ręku. My- Polacy posia-

damy szeroki krąg osób represjonowanych. Pytanie, czy możemy go jeszcze poszerzać? W moim przekonaniu jest to bardzo trudne. Oczekiwania, że każdy, kto był dzieckiem w czasie wojny otrzyma teraz specjalne uprawnienia jest, w moim przekonaniu, zasadne pod względem humanitarnym. Oznaczałoby, iż każdy kto żył w czasie wojny, doświadczał cierpień i nie pozostały one bez wpływu na dalsze jego życie. Zwłaszcza sfera psychiczna, duchowa i emocjonalna uległa ogromnym szkodom. Jednak, czy z tego powodu możemy dzisiaj powiedzieć, że trzeba przyznać dodatkowe, specjalne świadczenie dla tych wszystkich osób? W moim przekonaniu jest to wysoce wątpliwe. Pomoc powinna być odpowiednio adresowana, czyli skierowana do potrzebujących świadczeń zdrowotnych lub opiekuńczych, a nie do wszystkich, którzy znaleźli się w określonym czasie i sytuacji.

Chce również odnieść się do kwestii sybiraków. Trudno zgodzić się z aluzją, że nie było żadnej debaty. Było ich wiele. Wielokrotnie dyskutowaliśmy, jak można zrealizować oczekiwania sybiraków. Nadal pozostajemy w rozbieżności, czy wszystkim tym ludziom należy przyznać jednakowe świadczenia. Porównywaliśmy ich wiele razy z sytuacją kombatantów, czyli osób walczących z bronią w ręku. Proszę zauważyć, jak niewielu powstańców warszawskich posiada renty inwalidzkie, a jak wysoki odsetek sybiraków ma już owe renty. Oczywiście, pozostaje grupa sybiraków, która nie posiada tych świadczeń. To wynika z kwestii wieku. Osoby, które aktywnie uczestniczyły w Powstaniu Warszawskim, nawet jako nastolatkowie, dzisiaj są dużo starsi, od tych którzy byli na Syberii. Ten status mają również osoby urodzone po II wojnie światowej.

Rozważaliśmy również, czy można przyznawać specjalne świadczenia rentowe każdemu, kto znalazł się na Syberii? W moim przekonaniu nie ma takiej możliwości. Natomiast osoby, które wykazały, że były uwięzione lub doznały różnych szkód na zdrowiu, przedstawiły związek pomiędzy dzisiejszymi problemami zdrowotnymi, a pobytem na Syberii, dostają świadczenia.

Ze wszystkich analiz wynika, iż najważniejsze dla kombatantów i osób represjonowanych jest zapewnienie dostępu do opieki zdrowotnej. Ze względu na stan zdrowia i różne życiowe doświadczenia, najważniejsze jest poczucie bezpieczeństwa i dostęp do lekarza. Prawo zapewnia wiele w tej dziedzinie. Kwestią problematyczną jest stosowanie tego prawa. Jednak, wielokrotnie słyszę, że ono nie funkcjonuje. Trzeba to monitorować. Osobie, która spotyka się z odmową, trudno jest podjąć interwencję. Ważne, żeby była w kontakcie i należała do organizacji mogącej działać w jej imieniu. Wówczas interwencja jest bardziej skuteczna. Z jednej strony, wobec placówki, która nie przestrzega ustawowych obowiązków, z drugiej, żeby posyłać skargi do NFZ-u. Dzisiaj jest to element kontraktu pomiędzy NFZ, a placówkami, czyli przestrzeganie prawa do pierwszeństwa dla osób uprawnionych, tj. kombatantów i osób represjonowanych. Druga kwestia, opiekuńcza, wymaga szukania najlepszych rozwiązań dla osób potrzebujących opieki, żeby była ona realizowana przede wszystkim w warunkach domowych. Nikt nie chciałby zostać wyrwany z domowego kręgu, chociaż są sytuacje, kiedy intensywność opieki wymaga umieszczenia w placówce stacjonarnej. Dopóki to możliwe, trzeba zapewniać opiekę w warunkach domowych.

Temat wielokrotnie powraca również z tego względu, że przybywa w Polce osób starszych. Wynika to również z wydłużania się średniej życia. Jest to niezwykłe, jak wielu stulatków przybyło w ostatnich latach. Jest to mierzone przede wszystkim liczbą przyznawanych przez ZUS tzw. świadczeń honorowych. W ciągu ubiegłego roku było prawie 1400 osób. W tym roku, do września, mamy prawie 700 osób. Liczby pokazują, jak wydłuża się nasze życie i powoduje potrzebę nowych rozwiązań w zakresie wsparcia dla ludzi osiągających taki wiek. Przy każdej okazji podkreślam, że warto dożyć stu lat, gdyż świadczenie honorowe wynosi niebagatelną kwotę 3308 zł. To jest dodatkowa kwota poza emeryturą i rentą.

To wszystko, co chciałem przekazać.

Bardzo proszę o głos kolejną osobę.

Prezes Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich Zbigniew Zaborowski:

Bataliony Chłopskie to organizacja zbrojna powstała w 1940 r., licząca 160 tys. żołnierzy. Do tego należy dodać Ludowy Związek Kobiet posiadający 20 tys. osób. To bardzo ważna organizacja, związana z Batalionami Chłopskimi, w łonie której powstał wydział Zielony Krzyż. Dzięki niemu stworzono kilkadziesiąt szpitali na wsiach, które obsługiwały wszystkie organizacje zbrojne w terenie.

Chcę poruszyć kwestię środków finansujących organizacje kombatanckie. Odniosę się do mojej organizacji. Faktycznie, fundusz zarządu głównego składa się przede wszystkim ze składek członkowskich, które maleją z roku na rok. Proszę uwierzyć, że dysponujemy w tej chwili kwotą rzędu 3000 zł. Oprócz funduszu otrzymujemy pomoc ze strony Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, ale jest ona przedmiotowa, przeznaczona na określone zadania, wydatki, spotkania, uroczystości, itd. Lista ograniczeń dotycząca zamierzeń, które są wspierane przez Urząd, jest z roku na rok coraz mniejsza. W związku z tym, nasza działalność jest bardzo utrudniona. Nie możemy w określonych sytuacjach udzielać pomocy osobom zamieszkałym na wsi, daleko od gminy. Jeżeli kombatant jest w trudnej sytuacji i zwraca się do nas o pomoc, nie jesteśmy w stanie nic zrobić. Wiem, że Urząd posiada specjalny dział udzielający wsparcia, ale dotarcie ludzi na peryferia jest bardzo trudne. Kombatanci mają lepszy kontakt ze związkiem, do którego należą i w takich sytuacjach, gdyby dysponował on własnymi środkami finansowymi, łatwiej można by udzielić pomocy byłym żołnierzom.

Została poruszona sprawa opieki w domu. To jest wielki problem dla żołnierzy Batalionów Chłopskich, którzy mieszkają daleko na wsi. Jeśli chodzi o wsparcie ze strony samorządów, jest ono minimalne. Nie wiem dlaczego mają one mniej czułe serce na omawiane sprawy i bolączki kombatantów, niż centrale wraz z UdSKiOR. Chcę zaproponować i prosić o rozważenie sprawy, aby zarządy organizacji kombatanckich, mające szczególne kłopoty finansowe, otrzymywały do swojej dyspozycji dotacje na działalność. Z drugiej strony można by skierować pismo do samorządów na szczeblu powiat-gmina, które mobilizowałoby do zajęcia się kombatantami wymagającymi pomocy finansowej oraz bezpośredniej i doraźnej opieki domowej.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Myślę, że samorządy są bardzo różne. Bywają otwarte i życzliwe, ale zdarzają się takie jak usłyszeliśmy.

Szanowni państwo, niestety kończy nam się czas o godzinie 12:00. Zgłaszała się jeszcze jedna pani do zabrania głosu, a następnie poproszę o wypowiedź panią minister. Proszę nam wybaczyć, ale trudno będzie nam wysłuchać kolejnych osób.

Bardzo proszę panią o głos.

Przedstawicielka Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego Jadwiga Obrębalska:

Panie przewodniczący, chcę poruszyć sprawę mojego Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego. Należą do niego ludzie, którzy byli w organizacjach, a następnie „siedzieli” w więzieniach. Chcę przede wszystkim przekazać dobre słowo dla Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, który zawsze nam pomaga. Należy to podkreślić. Jesteśmy bardzo poszkodowanymi ludźmi, natomiast nie wszyscy mają inwalidztwo wojenne. Zdarzają się nieprzyjemne sytuacje u lekarza, gdyż ludzie rezygnują ze starania o przyznanie inwalidztwa. Mam propozycję. Nie wiem, jak pani minister to oceni. Każdy z nas posiada legitymację weterana lub zaświadczenie kombatanckie. Jeśli dana osoba była w organizacji, walczyła i siedziała w więzieniu, powinna otrzymać pierwszy stopień inwalidztwa. To jest prosta sprawa. Może to stanowić podstawę do otrzymywania darmowych leków. Są one, jak wiadomo, bardzo drogie. Od czterech lat choruję na oczy i za wiele zastrzyków muszę płacić 800 zł i więcej. To jest bardzo ważne, dlatego zwracam się z prośbą do państwa, żeby wyregulować sprawę z aptekami odnośnie do przyznawania leków kombatantom, ludziom, którzy walczyli w organizacjach, a następnie siedzieli w więzieniach.

Jeszcze raz dziękuję Komisji oraz mojemu Urzędowi w imieniu mojego Związku.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. To piękne słowa: „to jest mój Urząd".

Bardzo proszę panią minister o odniesienie się do pytań i stanowisk.

Zastępca szefa UdSKiOR Bożena Żelazowska:

Szanowni państwo, miło mi słyszeć uznanie dla nas i naszych pracowników, które od państwa otrzymaliśmy.

Drodzy państwo, zostało poruszonych wiele kwestii. Oczywiście sformułowane postulaty w większości są nam znane. Są one przedmiotem analiz na szczeblu rządowym. Wielokrotnie zastanawialiśmy się nad nimi w naszym Urzędzie. Kilka razy pojawiała się w państwa wypowiedziach kwestia dotycząca systemu opieki. Mam świadomość, że na dzień dzisiejszy jest to rzecz najważniejsza. Odpowiem na pytanie pani poseł, która mówiła, iż mamy za mały budżet. Tak, każdego roku Urząd w swoim projekcie zaznacza, że środki w obecnej wysokości są za małe. Niestety, otrzymujemy budżet na poziomie ubiegłorocznego i nadal jest to kwota około 10.000 tys. zł. W tym roku również wystąpimy o większy budżet na zadania opiekuńcze.

Jest jeszcze inny problem. Na dzień dzisiejszy, Urząd może rozpisać konkurs dla organizacji i stowarzyszeń na pomoc opiekuńczą dla kombatantów. W tym roku do takiego konkursu zgłosiły się tylko dwie organizacje. Wystąpiły one o kwotę mniejszą, niż były przeznaczone środki na to zadanie. Jest to niewątpliwie trudne zadanie. Będziemy się nad tym zastanawiali wspólnie z Radą do Spraw Kombatantów. Liczymy również na pomoc Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, aby skromne środki, które posiadamy, mogły zostać w pełni wykorzystane na ten cel. Przyjmujemy to, jako bardzo istotny wątek naszego dzisiejszego spotkania. Jak zaznaczył pan prezes Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich, problem dostępu do lekarza lub opieki jest różnie rozstrzygany na poziomie województw i poszczególnych samorządów.

Drodzy państwo, ustawa o samorządzie województwa mówi, że marszałek ma obowiązek opieki nad kombatantami, natomiast nie istnieje taka powinność na terenie powiatu i gminy. Jak zaznaczył pan przewodniczący, od mądrości poszczególnych włodarzy zależy, czy mają bazę kombatantów na swoim terenie, pracują ze swoimi związkami, wiedzą, ile organizacji kombatanckich działa na terenie ich samorządu. Wielokrotnie spotykając się z samorządowcami pytam, czy orientują się, którzy kombatanci potrzebują opieki i pomocy? Czy kombatanci wiedzą, do kogo powinni zwrócić się o pomoc? Czy są odpowiednio otoczeni opieką rodzinną? Mimo naszych ciągłych starań, trudno jest nam dotrzeć do wszystkich potrzebujących, stąd informacje płynące ze związków są dla nas bardzo ważne.

Jeżeli chodzi o pytanie, czy występujemy o większy budżet? Tak, występujemy. Mimo tego, dostajemy go na bazie zeszłorocznej.

Pan prezes Tadeusz Chwiedź mówił również o ważnym problem, iż różnie układa się współpraca rad kombatanckich z poszczególnymi ośrodkami. Wiem, że niektórzy marszałkowie wysyłają pisma, oprócz naszego urzędowego, do podległych im szpitali. To bardzo dobrze funkcjonuje. Marszałek posiada swoje instytucje i wie jak one reagują na prośby.

Nowelizacja ustawy wprowadziła zmiany, że środki dla kombatantów mieszkających poza granicami kraju, wpływają bezpośrednio na ich konto. ZUS posiada wiedzę na ten temat, my niestety nie.

Bardzo państwu dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, bardzo żałuję, iż nie dysponujemy odpowiednia ilością czasu, aby kontynuować dyskusję. Myślę, że Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Rada przy Szefie UdSKiOR są również miejscami, w których można prowadzić debatę. Nasza Komisja ma dzisiaj jeszcze kilka posiedzeń w jednym ciągu, dlatego musimy zakończyć nasze spotkanie.

Szanowni państwo, zamykam posiedzenie Komisji.